Rok V. Sobota 11 dnia maja 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 108

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

ZŁY SYSTEM.

O wyborach proporcjonalnych według de Hondta.

Belgijski matematyk p. de Hondt jest wynalazcą systemu proporcjonalnego przydziału mandatów.

Zasady „powszechności", „tajności", „bezpośredniości", „równości" są najzupełniej jasne i proste. Łatwo też je określić i sformułować. Trudniej natomiast przedstawia się sytuacja z zasadą, że wybory mają być „stosunkowe" czyli „proporcjonalne". Chodzi tu o taki system, przy którym o wyborze nie decyduje sama tylko bezwzględna większość głosów. „Stosunkowość", po popularniej zwana „proporcjonalność" zmierza do tego, aby też i zespołom klasowym czy gospodarczym czy narodowościowym, nie mogącym dobić do mety, otworzyć wrota do gmachu sejmowego.

Jasne jest dlaczego w r. 1921 i 1922 ci, którzy układali Konstytucję marcową i ordynację wyborczą z 28 lipca 1922, byli zwolennikami „stosunkowości". Stali oni bowiem na stanowisku doktrynerskiej „sprawiedliwości", że „krzywdą" byłoby, gdyby jakaś partyjka, ledwie wegetująca, a swą słabość maskująca krzykiem i sztucznym ferworem, nie znalazła się w Sejmie i Senacie. Ideal ciała ustawodawczego widzieli właśnie w mozaice grup i grupek parlamentarnych, wiecznie ze sobą pokłóconych, z których sprytnemu „macherowi" politycznemu łatwo przychodziło „kleić" większość i wypłynąć w ten sposób na szerokie wody dygnitarstw rządowych.

To też wprowadzili do ordynacji wyborczej „proporcjonalność" a obliczenie głosów oparli na systemie de Hondta.

System ten ma jednak to do siebie, że w praktyce życiowej wcale nie jest obroną przed majeryzacją, a poprostu uprzywilejowaniem silnych kosztem słabszych Rzekoma „sprawiedliwość" przeradza się właśnie w tym systemie w —. krzywdę. Przypuśćmy bowiem, że na pół miljona głosów powinno przypaść 20 mandatów. Jedna partja zdobyła 300 tysięcy głosów, druga 200 tysięcy. Na zdrowy rozum zatem jedna powinna otrzymać 12 mandatów druga 8 Ale faktycznie — przy systemie de Hondta — jedna będzie miała mandatów 15, a druga zaledwie 5...

Taka „stosunkowość" stała się zątem instrumentem fałszowania wyborów, a nie sprawiedliwego realizowania woli masy obywateli.

Jeszcze plastyczniej uwidoczni się to w praktycznym przykładzie. Jest np. okręg, w którym mają być wybrani trzej posłowie. Do kampanji stanęło kilka czy kilkanaście „list", opatrzonych sakramentalnym „numerkiem". Ale na czoło w kampanji wybiły się dwa „n u m e r k i". Nazwijmy je X i Y. Na „listę" z numerkiem X padło 9000 głosów, na Y głosów 2500. „Numerki" Z i t. d. otrzymały mniej, około tysiąca, kilkaset lub i mniej jeszcze głosów. One zatem wcale nie wchodzą w rachubę, choć przecież zasadą „proporcjonalności" była ochrona słabych. Ale de Hondt ich losem wcale się nie przejął, a zatroszczył się tylko o „stosunek" list X i Y.

Jak więc zostaną rozdzielone trzy mandaty? System de Hondta każe obliczyć t. zw. „dzielnik wyborczy". Ale zostanie on wypośrodkowany tylko z głosów. W naszym wypadku z listy X. Miała ona 9000 głosów, a w okręgu jest do rozdania 3 mandaty, zatem „dzielnik wyborczy" równa się 9000 :3, a więc 3000. Lista X więc otrzyma wszystkie 3 mandaty, a lista Y ani jednego... Bo nie dobiła do 3000. I cóż z tego, że na nią głosowało 2500 wyborców? Ich wola zostaje najzupełniej pominięta...

Ale gdyby w tym okręgu były do rozdania nie 3, a 4 mandaty „dzielnik wyborczy" wyniósłby 9000 : 4 = 2250, a w tym wypadku lista Y otrzymałaby już 4 mandat, natomiast skoiei byłaby wykwitowana lista Z. na którą padło powiedzmy 2249 głosów.

Mamy więc tu do czynienia ze stałem fałszowaniem wyniku wyborów, premjowaniem jednych i krzywdzeniem innych — a w żadnym wypadku odzwierciedleniem istotnej opinji publicznej kraju, A to przecież miało być zadaniem „stosunkowości".

Ale ten system de Hondta miał jeszcze inne ujemne następstwa Stwarzał on możliwości rozplenienia się korupcyjnej „strategji wyborczej", polującej właśnie na rozproszenie głosów, na atomizację sił społeczeństwa, na różne przedsiębiorstwa „dywersyjne„. Wobec tego, że ordynacja z 28 lipca 1922 uumożliwiała powstawanie osobnego „numerku" już w tym wypadku, gdy 50 ludzi w wieku wyborczym zgłosiło swą „listę" — możemy sobie wyobrazić, jaką plagą akcji wyborczej stawały się listy „dzikie", takie efemerydy, których zadaniem było „odciągnąć" pewną ilość głosów od list „niebezpiecznych", lub też wprowadzić taki „mętlik" wśród mało politycznie uświadomionych wyborców, aby z tego chaosu mogli korzystać sprytni demagodzy partyjni.

Pod flagą zatem „proporcjonalności" kwitł cyniczny geszeft przedwyborczy. „Rozbijano" przy pomocy list „dzikich" — a równocześnie klajstrowano najbardziej obłędne „sojusze", łączono pod jednym dachem wspólnego „numerku" najsprzecznieisze programowo kierunki, asekurowano się wzajemnie i prowadzono przetargi osobiste, układano „listy" z punktu widzenia wzajemnych usług czy zgóry określonych korzyści, ofiarowanych czyto osobom, czy zespołom klasowym, gospodarczym itd.

Przez doczepienie do zasad powszechności, równości, bezpośredniości i tajności wyborów wynalazku p. de Hondta otworzono właśnie ów krzykliwy jarmark i ów zlepek wielopartyjny a bezideowy, jaki był produktem pierwszych wyborów w wolnej Polsce.

Jak odbywać się będą wybory do Sejmu i Senatu

według nowego projektu ordynacji wyborczej.

WARSZAWA. Jak już donosiliśmy, wczoraj w lokalu klubu parlamentarnego Bloku Bezpartyjnego w gmachu Sejmu podjęte zostały dalsze obrady połączonych grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej Bloku pod przewodnictwem wicemarszałka Cara nad projektem nowej ordynacji wyborczej.

Obrady dzisiejsze, jak i obrady grup, które odbywać się jeszcze będą zapewne przez kilka dni, poświęcone są szczegółowemu rozpatrzeniu projektu nowej ordynacji wyborczej, przedyskutowaniu wszystkich postanowień projektu i przepisów.

Zainteresowanie nową ordynacją wyborczą zarówno w kołach politycznych, jak i wśród społeczeństwa jest bardzo wiele.

Co się tyczy techniki przeprowadzania wyborów do Sejmu, to w tym kierunku projekt przewiduje, iż generalnego komisarza wyborczego i jego zastępcę powołuje nazajutrz po zarządzeniu wyborów Prezydent Rzeczypospolitej spośród sędziów lub osób, odpowiadających warunkom wymaganym do objęcia stanowiska sędziowskiego.

Ponadto utworzone będą okręgowe komisje wyborcze, składające się z przewodniczącego, którego powołuje generalny komisarz wyborczy spośród sędziów, sprawujących urząd w danym okręgu wyborczym na wniosek prezesa odpowiedniego sądu apelaeyjnego. Pozatem w skład komisji okręgowej wchodzi czterech członków, powoływanych przez województwo.

Wreszcie obwodowe komisje wyborcze mają się składać z przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej i z czterech członków, powoływanych w połowie przez władze administracyjne, w połowie przez przełożonego gminy.

Podczas aktu głosowania i ustalania wyników głosowania w lokalu wyborczym mogą być obecni mężowie zaufania i ich zastępcy, zgłoszeni po jednym na obwód przez kandydatów na posłów.

WARSZAWA. Według pogłosek, które podaje prasa, wzgl. sfery polityczne, z pośród innych postanowień projektu ordynacji wyborczej do Sejmu należy zwrócić uwagę na przepis, wymagający pewnego minimum głosów, oddanych przy głosowaniu powszechnem na danego posła do tego, aby uznany on został za wybranego. Minimum to stanowi 15.000 głosów. Jeżeli przy głosowaniu żaden z kandydatów na posła nie otrzyma 15,000 głosów, to wybory muszą być przeprowadzone ponownie.

W razie wygaśnięcia lub straty mandatu przez posła wybory uzupełniające odbywają się tylko z chwilą, jeżeli skład Sejmu wskutek tego wygaśnięcia lub utraty mandatu zmniejszy się o 1/10, to znaczy, o ile skład Sejmu zmiejszy się o 20 posłów. Natomiast jeżeli spowodu wygaśnięcia lub utraty mandatu dany okręg utraci obu posłów, to w okręgu tym odbywają się wybory ponownie.

Jak słychać, ordynacja nie zawiera szczegółowych postanowień o sposobie, w jaki ciała samorządu terytorjalnego i gospodarczego mają wybierać swoich delegatów do zgromadzeń okręgowych. Rzecz ta pozostawiona jest regulaminowi, który wyda minister spraw wewnętrznych.

Zatarg między Niemcami a Watykanem pogłębił się.

RZYM. Watykan znajduje się już w posiadaniu szczegółowego sprawozdania o obecnej sytuacji w Niemczech, przesłanego przez nuncjusza apostolskiego w Berlinie. Nuncjusz podkreśla, że prześladowanie pism kościelnych w Niemczech, chronionych postanowieniami konkordatu, dalej zagrożona sytuacja kapłanów katolickich, ustawiczne rewizje w klasztorach i konfiskaty wykazują specjalnie agresywny charakter tej akcji władz niemieckich. Władze niemieckie ograniczyły zupełnie pielgrzymki katolickie do Rzymu.

Nauczycielowie i uczniowie szkół katolickich poddawani są niezwykłym rygorom a zabiegi władz Rzeszy w kierunku osiągnięcia całkowitej totalności wkraczają już nawet w prywatne życie rodziny chrześcijańskiej

Natomiast organizacje neopogańskie oraz książki tej treści są usilnie popierane.

Jutro próbny wzlot prof. Piccarda

z oficerami polskich wojsk balonowych.

WARSZAWA. Wczoraj prof. Piccard zwiedzał Wojskowe Warsztaty Balonowe w Legjonowie, gdzie pokazano mu szereg próbek jedwabnych, gumowanych tkanin balonowych. W laboratorjum W. W. B. prof. Piccard dokonał analizy tych próbek oraz badań na rozerwanie i defuzję. Analiza wykazała wielką wartość polskich tkanin balonowych, mimo ich ogromnej lekkości.

Na podstawie analiz uczony — aeronauta zadecyduje ostatecznie o gatunku tkaniny balonowej i dopiero wtedy można będzie ustalić ostateczny kosztorys balonu, na którego powłokę trzeba aż 12975 metrów kwadratowych tkaniny. Całkowita pojemność balonu tratosferycznego ma wynosić 119.081.7 mtr. sześciennych, a ciężar—1150 kg.

Po zwiedzeniu W. W. Balonowych prof. Piccard omówił jutrzejszy lot turystyczny na balonie „Zurich III", który od zeszłorocznych zawodów o puhar Gordon Bennetta znajduje się na przechowaniu w Legjonowie.

Ponieważ warunki atmosferyczne zapowiadają się pomyślnie lot prawdopodobnie odbędzie się. Strart nastąpi o godz. 9 rano z lotniska Makotowskiego. Prof. Piccardowi w locie tym towarzyszyć będzie aeronauta szwajcarski dr. Tilgenkamp, mjr. Mazurek oraz jeden z oficerów wojsk balonowych, zapewne kpt. Burzyński.

Wieczorem prof. Piccard odjedzie do Mościc.

Hitler ma uspokoić wzburzoną opinję świata.

BERLIN. Na dzień 17 bm., w którym znany już będzie przebieg wizyty min. Lavala w Moskwie, kanclerz Hitler ma zwołać posiedzenie Reichstagu. Na posiedzeniu Reichstagu w dniu tym Hitler złoży deklarację o polityce zagranicznej Rzeszy.

Przewidują, że Hitler zgłosi nowe propozycje ograniczenia zbrojeń lotniczych i zawarcia konwencji lotniczej. Niemcy będą się przytem domagały zmniejszenia sił lotniczych Francji i Sowietów.

Obecna sytuacja finansowa Niemiec zmusza je bowiem do osłabienia tempa zbrojeń. Z drugiej strony kanclerz Hitler będzie chciał zmniejszyć niepokój, jaki panuje w Anglji w związku ze sprawą obrony lotniczej. Dlatego też oczekuje się, że przemówienie 17 maja będzie miało charakter pojednawczy.

Min. Laval przybywa dziś do Warszawy.

WARSZAWA. Dziś o godz. 17 m. 50 przyjeżdża do Warszawy z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Francji, Pierre Laval.

Program pobytu ministra Lavala przewiduje na dziś popołudniu oficjalne wizyty, a na wieczór obiad wydany przez ministra spraw zagranicznych J. Becka, poczem odbędzie się raut.

Na jutro rano przewidziane są wizyty oficjalne i audjencja u P. Prezydenta Rzplitej, poczem odbędzie się śniadanie na Zamku. Wieczorem ambasador Francji wyda obiad.

W niedzielę rano nastąpi wyjazd do Moskwy.

Min. Laval miał być przyjęty przez P. Marszałka Piłsudskiego, jednak ze względu na zły stan zdrowia i opinję lekarzy Pan Marszałek nie będzie mógł odbyć z ministrem Lavalem zamierzonej konferencji.

Rezygnacja min. Becka ze stanowiska senjora „Legjonu Młodych".

WARSZAWA. Minister spraw zagranicznych Józef Beck wystosował do komendy głównej Legjonu Młodych list treści następującej:

„W związku z tem, że Legjon Młodych wbrew ostrzeżeniu zboczył na grunt działalności politycznej, przyjmując charakter organizacji partyjnej, rezygnuję ze stanowiska senjora Legjonu Młodych.

(—) J. Beck.

Ułaskawienie skazanych za rozruchy w Małopolsce.

WARSZAWA. — Ministerstwo Sprawiedliwości przeprowadza obecnie ułaskawienie skazanych za udział w znanych rozruchach agrarnych (strajki rolne), które miały miejsce w dwóch powiatach Małopolski Zachodniej, a mianowicie w pow. rzeszowskim i tarnowskim w 1932 i 1933 r.

Ułaskawiono już przeważającą część skazanych tak, iż pozostało jeszcze do załatwienia ułaskawienie około 1-5 skazanych.

W stosunku do skazanych na kary łagodniejsze, którzy część kary odbyli, zastosowano bądź darowanie, bądź zawieszenie reszty kary. Wobec skazanych na kary poważniejsze, kierowano się względami na dotychczasową ich niekaralność. Niekaranym — nieodbyta jeszcze reszta kary — została darowana, a karanym — wymiar kary zmniejszono.

W najbliższym czasie nastąpi ułaskawienie pozostałej jeszcze 1-5 skazanych.

„Precz z karą śmierci!" Niezwykłe demonstracje w Anglji.

LONDYN. Wczoraj rano ulice, sąsiadujące z więzieniem w Durcham, były widownią głośnych manifestacyj. Celem ich był protest przeciwko straceniu na dziedzińcu więzienia jednego ze skazanych na śmierć.

Pani Vandereis, okryta żałobnym welonem, prowadząca zaciekłą kampanję za zniesieniem kary śmierci, wygłosiła do zebranych przemówienie.

W chwili, gdy zbliżała się godzina wykonania wyroku tysiączny tłum stał w milczeniu z odkrytemi głowami.

Po wykonaniu wyroku śmierci manifestanci odśpiewali pieśń religijną.

Związany ze starszą od siebie kobietą, zakochany w innej — popełnił samobójstwo.

LWOW. We Lwowie na rogu ul. Wronowskich i Kopernika 30 letni kelner Władysław Hojcak na oczach przechodniów odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Powodem tragedji był błąd młodości. Hojcak przed 14 laty poznał starszą od siebie Katarzynę Kedilkową dozorczynię domu i zamieszkeł razem z nią, obiecując się ożenić.

Minęło szereg lat, gdy na drodze życia Hojcaka stanęło młode dziewczę— kelnerka. Teraz dopiero Hojcak dowiedział się, co to jest miłość Całą duszą pragnął zaślubić ukochaną, niestety jednak na drodze do szczęścia stanęły zobowiązania zaciągnięte wobec Nedilkowej. Ta dowiedziawszy się o rywalce, zaczęła bronić swych praw w tak przykry sposób, że Gojcak zaczął szukać ucieczki od codziennych awantur przy kieliszku.

Wreszcie zerwał ostatecznie z Nedilkową. Ta zareagowała na to w ten sposób, że oskarżyła go o wyłudzenie 2 tys. złotych pod przyrzeczeniem ożenku.

Skargę zgodziła się wycofać pod warunkiem, że Hojcak zerwie z kelnerką, przyczem zmusiła go do podpisania odpowiedniej deklaracji.

Wówczas postanowił młodzieniec popełnić samobójstwo i zamiar swój wykonał. Zmarł w chwili, gdy wniesiono go na salę operacyjną w szpitalu.

Wielki pożar w Zawierciu. 1 osoba zginęła w płomieniach, dwie ciężko ranne.

ZAWIERCIE. Wczoraj w nocy wybuchł przy Starym Rynku groźny pożar, który pociągnął za sobą kilka ofiar w ludziach, w tem jedną śmiertelną.

Pożar w jednym z domów objął tak nagle budynek, że mieszkańcy ratowali się wyskakiwaniem przez okna. M. in. na wysokim parterze mieszkała rodzina Morowiczów, których dwie córki, wyskakując przez okna, doznały ciężkich obrażeń. W zamieszaniu zapomniano o śpiącym w domu 19-letnim Dawidzie Morowiczu, który obudził się dopiero w chwili, gdy całe mieszkanie było ogarnięte ogniem. Nie zdążył on już uciec i poniósł straszną śmierć w płomieniach.

Ogień strawił doszczętnie dwa domy wraz ze wszystkiemi sprzętami.

Na wzór Maliszów.

KRAKÓW. — Śledztwo w związku z napadem na listonosza pieniężnego Fr. Bezwińskiego w klatce schodowej domu nr. 14 przy ul. Sławkowskiej, pozwoliło ustalić nazwisko pomocnika sprawcy napadu. Jest nim Izrael Siegfried, lat 22, robotnik z Tarnowa, karany już za kradzieże. Ukrywa on się dotychczas.

Bandyci, jak wykazują dochodzenia, porozumieli się jeszcze w Tarnowie, że napadną na listonosza w Krakowie, ale w sposób taki, by napad urządzić możliwie pocichu i nie narazić się na żadne konsekwencje. Postanowili zaskoczyć listonosza w klatce schodowej, aby nie zwrócić uwagi mieszkańców, udawali bezrobotnych i pukając do mieszkań, prosili o wsparcie.

Wybrali umyślnie okres po 1-szym i listonosza w śródmieściu, spodziewając się większego łupu.

Stan zdrowia ofiary napadu nie budzi obaw.

Fermenty w Austrji.

WIEDEŃ. — W związku z wyjazdem kanclerza Schuschnigga krążą w Wiedniu pogłoski, że w czasie jego nieobecności wicekanclerz Starhemberg ma przedsięwziąć pewne zarządzenia przeciw tym elementom w łonie frontu patrjotycznego, których dążenia nie pokrywają się z polityką Heimwehry. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o Freihetsbund.

Powstaje w związku z tem zwołanie konferencji szefów bezpieczeństwa.

Nadzwyczajne środki ostrożności w Manili.

MANILA. Jakkolwiek władze oświadczyły, że bunt sakdalistów został całkowicie stłumiony i nie należy się obawiać nowych niepokojów, zarządzone zostały nowe ostre środki bezpieczeństwa. Policja skonfiskowała wszelką broń i amunicję. Wszystkich posiadaczy pozwolenia na broń, wezwano, aby niezwłocznie złożyli broń w odnośnych urzędach.

Wszystkie posterunki policji i żandarmerji otrzymały większą ilość bomb gazowych.

Wojna Paragwaju z Boliwją.

BUENOS AIRES. Minister spr. zagr. Argentyny zaprosił przedstawicieli Chile, Brazylji, Peru i Stanów Zjednoczonych na konferencję, celem ukonstytuowania komisji medjacyjnej dla załatwienia konfliktu o Chaco pomiędzy Boliwją a Paragwajem. Z chwilą ukonstytuowania się tej komisji ma również wziąć w niej udział i Urugwaj.

Minister zastrzelony podczas ucieczki.

HAVANA. Wczoraj rano został zabity b. minister wojny Antonio Guiteraz, poszukiwany oddawna pod zarzutem organizowania spisku rewolucyjnego. Guiteraz zamierzał opuścić Kubę na pokładzie jachtu z zamiarem ucieczki do Meksyku. Jacht oczekiwał go w porcie Matanzas.

Zamiar ucieczki nie udał się jednak i Guiteraz wraz ze swymi przyjaciółmi schronił się do portu Mcrillo, strzelając do żołnierzy, którzy udaremnili ucieczkę.

Po dłuższej walce żołnierze dostali się do fortecy. Podczas strzelaniny prócz Guiteraza został zabity jeden żołnierz i jeden z przyjaciół b. ministra.

Miasto zniszczone doszczętnie przez pożar.

BUKARESZT. W miejscowości Targu-Sulitza w okręgu Botosani pożar zniszczył 160 domów i liczne magazyny zbożowe. Pożar wybuchł w ciągu nocy i naskutek gwałtownego wiatru rozszerzył się z szaloną szybkością, uniemożliwiając akcję ratunkową. Jeszcze o godz. 12 w południe oddziały straży ogniowej, przybyłe z miast sąsiednich, starały się zlokalizować pożar. Straty wynoszą setki miljonów lei. Miasto Sulitza uległo niemal doszczętnie zniszczeniu. Ofiar w ludziach niema.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 11 maja. Mamerta b.
Wschód słońca o g. 4,05. Zachód o g. 19,18

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek Aleja Wolności.

Dziś ostatni dzień subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej. Dziś, t. j. dn. 10 maja upływa termin subskrypcji 3 proc. Premj. Poż. Inwestycyjnej. W poszczególnych placówkach, przyjmujących subskrypcję, zwłaszcza w K K O., przejawił się wczoraj znaczny napływ subskrybentów. Kto więc nie zdążył jeszcze subskrybować Pożyczki, może to uczynić dziś, w ostatnim dniu subskrypcji.

W ciągu soboty prawdopodobnie dokonane będzie wstępne obliczenie ogólnej kwoty zasubskrybowanej. W dalszym ciągu też sporządzane są dane statystyczne, dotyczące udziału poszczególnych warstw społecznych w subskrypcji Poż. Inwestycyjnej.

Piękny czyn obywatelski dyr. Galla. Z okazji tygodnia LOPP. Dyrekcja Teatru Miejskiego w Częstochowie w osobie dyr. Iwo Galla zapoczątkowuje łańcuch składek na rzecz LOPP., składając w redakcji „Słowa Częstochowskiego" kwotę zł. 100 i zwraca się do obywateli miasta Częstochowy o podtrzymanie zapoczątkowanego łańcucha ofiarodawców.

Minister komunikacji w Częstochowie. W dniu wczorajszym do naszego miasta przybyli p. minister komunikacji inż. Butkiewicz, wiceminister inż. Piasecki w towarzystwie jednego z wyższych urzędników ministerjalnych oraz naczelnika wojewódzkiej dyrekcji robót publicznych inż. Kruga.

Dostojnicy państwowi, powitani przez p. starostę Rogowskiego i prezydenta Mackiewicza udali się na zwiedzenie dróg, których budowa objęta jest tegorocznym planem robót publicznych i następnie szczegółowo zapoznali się z projektem przebudowy Nowego i Starego Rynków.

Projekt przebudowy zyskał pełną, i trzeba to zaznaczyć, szczególnie cenną, bo pochodzącą od wysoce autorytatywnych rzeczoznawców, aprobatę.

P. minister jednak, wypowiedziawszy bardzo pochlebną opinję o projekcie, zalecił, aby miasto przed ostateczną realizacją planów, zmierzających do unowożytnienia i upiększenia zewnętrznego oblicza obu rynków, zaczerpnęło fachowej porady wybitnych urbanistów stołecznych.

Delegaci Banku Gospodarstwa Krajowego w Częstochowie. W dniu wczorajszym do Częstochowy przybyli delegaci Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego celem zapoznania się z warunkami terenowemi projektowanego osiedla mieszkaniowego Mirów-Zawodzie oraz z obecnem stadjum przygotowań do akcji budowlanej osiedla, mającej rozpocząć się w najbliższych dniach.

W poniedziałek posiedzenie Rady Miejskiej. W poniedziałek 13 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się pierwsze zwykłe posiedzenie Rady Miejskiej

Porządek dzienny zapowiada: 1) Wybór Komisji Regulaminowej, 2) Wybór Komisji Rewizyjnej, 3) Delegowanie przedstawiciela Rady Miejskiej i jego zastępcy na członka Komisji Poborowej Grodzkiej na okres od 27 maja do 25 czerwca 1935 r., 4) Wolne wnioski.

Przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Uczenice gimnazjum państw. im. J. Słowackiego oraz prywatnej szkoły powsz. Komitetu Rodzicielskiego przy temże gimnazjum wystawiają sztukę morską w 5 ciu odsłonach pod kier. p. Ady Miziuk-Korczowskiej p. t. „Smutna Perełka".

Przedstawienie odbędzie się w sobotę 11 b. m. o g. 17 w sali gimnastycznej gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza (3 Aleja).

Bilety w cenie od zł. 0,75 do zł. 1,50 nabyć można w dniu przedstawienia od godz. 16 przy kasie.

Dochód przeznaczony na kolonje letnie dla niezamożnych uczenic.

Subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej a wymiar podatku. Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, wyjaśniający, że wysokość kwot subskrybowanych na Pożyczkę Inwestycyjną przez poszczególnych płatników państwowego podatku dochodowego nie może w żadnym wypadku być powodem do zastosowania względem nich przy wymiarze podatku postanowień art. 98 ordynacji podatkowej.

Artykuł ten opiewa, że jeżeli przy wymiarze podatku dochodowego władza wymiarowa dojdzie do przekonania, że zebrany przez nią materjał faktyczny nie wystarcza do obliczenia ogólnego dochodu, podlegającego opodatkowaniu, wówczas dochód płatnika można ustalić na podstawie znamion zewnętrznych, świadczących o jego położeniu ekonomicznem. Przy tej ocenie powinny być brane pod uwagę w szczególności jego wydatki domowe i osobiste oraz stosunek ich do jego znanych źródeł dochodu.

Koszty utrzymania w kwietniu. Dnia 8 bm, odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym, na którem ustalono, że w kwietniu w porównaniu z marcem koszty utrzymania zmniejszyły się o 0.3 proc., na co wpłynęły zniżki w grupie żywnościowej o 0.5 proc. i opałowej o 1 proc. Wszystkie pozostałe grupy: odzieżowa, obuwiana, mieszkaniowa i potrzeb kulturalnych nie ujawniły zmian.

Dodatkowe kredyty na zatrudnienie bezrobotnych w miastach. Dyrekcja Funduszu Pracy zdecydowała się wyasygnować dodatkowy kredyt w wysokości 200.000 złotych na inwestycje wodociągowo - kanalizacyjne w miastach szczególnie zaniedbanych pod względem sanitarnym, a położonych w ośrodkach przemysłowych. Kredyty te umożliwią zatrudnienie większej liczby bezrobotnych mieszkańców miast w okresie letnim.

II-gi kurs gazowy. Wobec omyłki zaszłej w terminach II-go kursu — podajemy, że II-gi kurs dla podoficerów rez., powstańców, ochotników, rezerwistów Koła I, III, V i VI — odbędzie się w dniu 10 b.m. (a nie 11 b.m., jak podano) i 13 b. m.

Baczność Koło Nr. 1 Związku Rezerwistów! Komendant Koła przypomina wszystkim członkom, że w najbliższych dniach odbędą się dla Koła następujące zajęcia: piątek, 10 b. m. godz. 17.45 — kurs gazowy, sobota 11 b.m. godz. 16 — zaprawa do POS., niedziela 12 b. m. godz. 8 — zaprawa do POS. i poniedziałek 13 b.m. godz. 17.45 — kurs gazowy.

Zaprawa do POS. odbywać się będzie na stadjonie Brygady. Kurs gazowy — w sali Nr. 8 Magistratu.

Obecność na zajęciach obowiązkowa.

Kto dziś staje do poboru? Dziś w piątek o godz. 8 rano w lokalu Komisji Poborowej przy ulicy Kilińskiego № 13 do poboru stają poborowi z gminy Rędziny rocznika 1914, oraz urodzeni w latach 1913 i 1912, uznani w roku ubiegłym za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, których nazwiska rozpoczynają się literami A—Kl., jutro zaś w sobotę 11 bm. pozostali poborowi z tejże gminy na litery K. i na litery od L—Ż, oraz poborowi z kategorji „B" rocznika 1913 i 1912.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 12066, 14577, 16076, 17745, 25362, 31774, 38121 we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.

Amnestja za przestępstwa podatkowe.

Zwolnienie od odpowiedzialności karnej sprawców, podżegaczy i pomocników.

Umorzenie wielu zaległości podatkowych całkowicie lub 70 do 90 proc.

Moratorjum dla płatników na trzy lata.

Scaleniowy podatek przemysłowy od obrotu piwem, napojami winnemi, wódkami gatunkowemi, octem i drożdżami i t. d.

Omówi te ważne zagadnienia jutrzejsze, niedzielne **„SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE"**

Częstochowa w odświętnej szacie.

W niedzielę dnia 12 b. m. rozpoczyna się XII tydzień L O.P.P. To podniosłe święto czujności i gotowości do obrony na wypadek wojny dotyczy każdego obywatela. Manifestując swą solidarność Częstochowa podczas tygodnia L.O.P.P. przywdzieje odświętne szaty przystrajając się w żółto białe barwy L.O.P.P.

Komitet Obywatelski 12 Tygodnia L.O.P.P. apeluje do społeczeństwa o udekorowanie na niedzielę dnia 12 go b. m. barwami L.O.P.P. domów, sklepów, balkonów i okien, tudzież prosi o dekorację właścicieli samochodów, dorożek i wszelkich pojazdów.

Materjał dekoracyjny: chorągiewki papierowe po cenie 5 gr. za sztukę, proporczyki płócienne po 30 gr. za sztukę nabywać można w Obwodzie Powiatowym L.O.P.P. ul. Al. Kościuszki № 14.

Inauguracyjne posiedzenie Zarządu Miejskiego.

Wczoraj o godzinie 5 po poł. członkowie Zarządu Miejskiego w osobach prezydenta miasta Mackiewicza oraz ławników Jarzębińskiego, Kaźmierczaka, Szpiro, Piątkowskiego i Szostka zeszli się na pierwszą wspólną naradę nad sprawami miasta.

Inauguracyjne posiedzenie Zarządu Miejskiego rozpoczęło się o godz. 5.25 po poł. w nastroju skupionej powagi. Zagajając je, p. prezydent Mackiewicz zwrócił się do członków Magistratu z prośbą o lojalną współpracę dla dobra miasta i dał wyraz nadziei, że pp. ławnicy nie zawiodą zaufania, jakiem obdarzyła ich Rada Miejska i z całkowitem oddaniem będą wespół z nim dźwigać ciężar wcale niełatwego zadania – prowadzenia gospodarki miasta.

Protokół posiedzenia prowadził naczelnik wydziału prezydjalnego Magistratu p. Adam Kozłowski, fachowych wyjaśnień w sprawach budżetowo-finansowych udzielał naczelnik wydziału kasowo-rachunkowego p. Jan Nowakowski.

Na pierwszy ogień poszła sprawa regulaminu Magistratu i poszczególnych komisyj. Nie powzięto jednak ostatecznej decyzji w tej sprawie i postanowiono, że projekt regulaminu będzie rozesłany członkom Magistratu i poddany pod obrady dopiero na następnem posiedzeniu.

Z kolei decyzję w objętych porządkiem dziennym sprawach wyboru komisyj regulaminowej i rewizyjnej oraz delegowania przedstawiciela Rady Miejskiej i jego zastępcy do Komisji Poborowej Grodzkiej na okres od 27 maja do 25 czerwca br. przekazano plenum Rady Miejskiej.

Następnie Zarząd Miejski, w zrozumieniu niezłomnych konieczności finansowych gospodarki miejskiej, postanowił wystąpić na plenum Rady Miejskiej z wnioskiem o uchwalenie prowizorjum budżetowego na rok 1935-36. W myśl tego wniosku, aż do czasu uchwalenia przez Radę Miejką i następnie zatwierdzenia przez władze nadzorcze nowego preliminarza budżetowego gospodarka finansowa miasta będzie opierać się na prowizjum miesięcznem w wysokości jednej dwunastej zeszłorocznego budżetu.

Pozatem Zarząd Miejski w interesie utrzymania nieprzerwanego biegu rozpoczętych robót postanowił wejść na Radę z wnioskiem, by Rada Miejska przyjęła do wiadomości wydatki nadzwyczajne związane z prowadzonemi obecnie robotami publicznemi, na których pokrycie bądź już zostały przyznane, lub dopiero w przyszłości przyznane zostaną przez Fundusz Pracy lub też urząd wojewódzki odpowiednie dotacje.

Wniosek obejmie również wydatki nadzwyczajne na pokrycie zobowiązań, wynikających z wykonania budżetu nadzwyczajnego za ubiegły okres budżetowy.

Przychylnego załatwienia doznała również sprawa udzielenia przez Zarząd Miejski gwarancji pracownikom miejskim w K. K. O. w wysokości, nieprzekraczającej poborów miesięcznych.

Dłuższą chwilę zabrała dyskusja nad dalszemi losami komunikacji autobusowej na terenie naszego miasta. Wobec tego, że umowa miasta z towarzystwem „Citroen" wygasa w dniu 15 czerwca b. r. Zarząd Miejski postanowił rozpisać konkurs na uzyskanie koncesji na prowadzenie komunikacji autobusowej w Częstochowie, zgodnie z przepisami rozporządzenia ministra komunikacji i ministra spraw wewnętrznych z dn. 6 kwietnia 1935 r. (D. U. Nr. 29, poz. 226). Warunki konkursu podane będą do ogólnej wiadomości w specjalnych ogłoszeniach.

Inauguracyjne posiedzenie Magistratu przeciągnęło się do późnej nocy. Po wyczerpaniu złożonego kalejdoskopu wyżej wymienionych spraw przystąpiono do omówienia spraw budżetow ch. Rozpoczęto od dochodów zwyczajnych. Wstrzymujemy się od przytaczania jakichkolwiek cyfr, gdyż naturalną koleją rzeczy zostaną one powtórzone na plenarnem posiedzeniu Rady Miejskiej.

Sąd Apelacyjny w Warszawie o strajku okupacyjnym w Papierni.

Sprawa strajku okupacyjnego w Papierni przybrała nowy, niezwykle ciekawy obrót.

Jak czytelnicy naszego pisma zapewne pamiętają, właściciele Papierni w pierwszych dniach strajku okupacyjnego wystąpili do Sądu Grodzkiego z aktem oskarżenia przeciwko 109 okupującym budynki fabryczne robotnikom, żądając w trybie oskarżenia prywatnego pociągnięcia robotników do odpowiedzialności z art. 252 K.K. („Kto wdziera się do cudzego lokalu lub przedstębiorstwa, albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza").

Sąd Grodzki w dniu 6 kwietnia r.b. nie przeprowadziwszy przewodu sądowego i uznawszy, że czyn zarzucany robotnikom, podpada nie pod przepis art. 252K.K, lecz pod przepis art. 251KK., postępowanie w sprawie, jako wszczęte z oskarżenia prywatnego, umorzył i na wniosek pełnomocnika Papierni postanowił przesłać akta sprawy Prokuraturze celem pociągnięcia robotników do odpowiedzialności z art. 251 K.K.

Z kolei pełnomocnik Papierni, wychodząc z założenia, że zapadłe postanowienie Sądu Grodzkiego mogło być powzięte dopiero po przeprowadzeniu przewodu sądowego, wniósł zażalenie do Sądu Okręgowego z żądaniem uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy Sądowi Grodzkiemu dla merytorycznego jej rozpoznania

Tymczasem Sąd Okręgowy uznał, że w czynie, zarzuconym robotnikom brak wogóle cech przestępstwa i postępowanie w sprawie umorzył.

Na to postanowienie Sądu Okręgowego pełnomocnik Papierni wniósł zażalenie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, w którym zwalczał tezę Sądu Okręgowego o bezkarności strajku okupacyjnego dopóty, dopóki strajkujący nie wykraczają przeciw obowiązującym przepisom prawnym.

Sąd Apelacyjny, podzielając stanowisko prawne pełnomocnika Papierni, w dniu wczorajszym orzekł, że strajk okupacyjny jest przestępstwem, postanowienie Sądu Okręgowego uchylił i przekazał akta sprawy Prokuraturze celem pociągnięcia do odpowiedzialności robotników z art. 251 K.K. („Kto przemocą zmusza inną osobę do działania, zaniechania iub znoszenia").

Powyższe Postanowienie Sądu Apelacyjnego jestateczne i dalszemu zaskarżeniu nie podlega.

Z Teatru Miejskiego. Dziś w piątek dnia 10-go maja Teatr Miejski gra poraz 14 ty znakomitą sztukę najpopularniejszego pisarza scenicznego Stefana Kiedrzyńskiego „Cudzik i S-ka", z Górowskim w roli tytułowej. Reżyseruje St. Dębicz. Są to ostatnie przedstawienia tej sztuki, która niedługo schodzi z afisza, ustępując miejsca świetnej komedji muzycznej Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna", z której próby pod kierunkiem reżyserskim dyr. Iwo Galla dobiegają końca.

Dyrekcja teatru, chcąc dać sposobność zobaczenia zdjętej przedwcześnie spowodu nieszczęśliwego wypadku p. H. Gallowej, z afisza znakomitej komedji Katajewa „Kwiecista droga" wznawia tę komedję na dwa bezwzględnie ostatnie przedstawienia po cenach popularnych w niedzielę 12 bm. o godz. 15 30 i 17.45. — Obsada premjerowa z Kazimierzem Brodzikowskim w roli Zawjałowa. W pozostałych rolach, Tarnowska, Wańska, Tokarski, Sierska-Martykowa, Gallową, Łopuszańska, Buczyński, Liedtke, Stępniówna, Rada i Kopczewski.

Odczyt w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W sobotę, 11 bm. o godz. 18-tej w lokalu ZPOK. (ulica Najśw. Marji Panny Nr. 19) p. Ryszard Schmidt wygłosi odczyt o nowej Konstytucji, o czem zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zawiadamia członkinie Związku.

Pobity za to, że stanął o obronie żony i córki. Onegdaj zameldował policji p. Jerzy Nowakowski (ul. Kilińskiego 120), że został pobity dotkliwie przez Stanisława Garusa (ul. Kilińskiego 106 116). Naskutek powyższego zameldowania policja wdrożyła przeciwko Garusowi dochodzenie.

Dowiedziawszy się o tem, Garus pospieszył do komisarjatu i skolei zgłosił o pobiciu go przez p. Nowakowskiego.

Jak się okazuję, faktycznie pobitym jest p. Nowakowski, który stanął w obronie poturbowanych przez Garusa żony swej i córki. Z zaświadczenia lekarskiego, wydanego przez lekarza powiatowego wynika, że uszkodzenie eiała, zadane p. Nowakowskiemu przez Garusa, zalicza się do poważnych. Zajście powyższe miało miejsce w mieszkaniu Genowefy Garus, którą wspomniany wyżej Garus w czasie zajścia oparzył gorącą wodą.

Konflikt małżeński. Poskarżyła się policji p. Sura Salomonowicz (ul. Targowa 3) że mąż jej Abram, z którym nie mieszka, stale ją prześladuje, a ostatnio spotkawszy ją na ulicy, kazał jej się wyprowadzić z Częstochowy. gdyż w przeciwnym razie zastrzeli ją,

Ogłoszenia o przetargu.

Urząd Wojewódzki ogłasza **przetarg publiczny** na budowę żelbetowego ustroju niosącego mostu Nr. 94-1 na drodze państwowej Nr. 13-6 (Nowy Bieruń — Częstochowa) na rzece Stradomce w Częstochowie, o rozpiętości w świetle 24 m., oraz na przebudowę dojazdów do mostu.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach, ul. Sienkiewicza 25 codziennie od godziny 11 do 13 (prócz niedziel i świąt); tam też można nnbyć druki ofertowe w cenie 8 złotych.

Rozprawa przetargowa odbędzie się w dniu 29 maja 1935 r. o godz. 11-ej w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach, ul. Sienkiewicza Nr. 25.

Za Wojewodę
(—) Inż. K. KRUK.
Naczelnik Wydziału.

Jeszcze echa zajść pod Jasną Górą. W dniu 14 b. m. na wokandzie Sądu Okręgowego znajdzie się ostatnia z dość długiej serji spraw, których punktem wyjścia stały się pamiętne zajścia wrześniowe na placu Jasnogórskim.

Tym razem na ławie oskarżonych zasiądzie starszy posterunkowy Jan Pianka, który na podstawie zeznań kilku członków Stronnictwa Narodowego postawiony został w stan oskarżenia o oddanie strzału rewolwerowego do 27 letniego Stefana Jabłońskiego.

Wprawdzie Jabłoński tego dnia, znalazłszy się w tłumie na placu Jasnogórskim, otrzymał postrzał, lecz oskarżony o usiłowanie zabójstwa Pianka do winy się nie przyznał, twierdząc, że wcale nie strzelał.

Oskarżony policjant powierzył obronę mec. J. Paciorkowskiemu.

Ujęcie „dolinlarza" W dniu 7 b. m. na Nowym Rynku z kieszeni swetra Majanny Pilarskiej (ul. Marysi 5), skradziono 1 zł. 60 gr. gotówki wraz z chusteczką. Policja ustaliła, że kradzieży tej dokonał Kopel Berkowicz (ulica Garibaldiego 6/8), od którego skradzione pieniądze wraz z chusteczką odebrano i zwrócono poszkodowanej.

12-letni złodziej ryb i jego obrońca. Pan Stanisław Sojecki (ul. Narutowicza 188) w dniu 7 b. m przyłapał na gorącym uczynku kradzieży ryb ze stawu jakiegoś chłopca w wieku lat około 12, którego zamierzał odprowadzić do Komisarjatu P. P. W obronie chłopca stanął właściciel sklepu przy ul. Zródlanej, niejaki Dyksajner i grożąc p. Sojeckiemu wytruciem ryb i spaleniem sterty ze słomą znajdującej się w pobliżu stawu. O powyższym p. S. zameldował policji.

Złodzieje w potrzasku. Swego czasu, na szkodę Ujmy Stanisława zam. przy ul. Brzeźnickiej Nr. 66, dokonano kradzieży z mieszkania 300 zł. gotówki Przeprowadzonem dochodzeniem ustalono, że kradzieży tej dokonał Dróżdż Wincenty, lat 30 zam. przy ul. Srebrnej Nr 86, którego przekazano władzom sądowym.

— W dniu 13 marca br. na szkodę Stanisława Poniedzielskiego (Al. Wolności 18) skradziono patefon z 20 płytami i garnitur męski ogólnej wartości 230 zł. Policja ustaliła, że kradzieży tej dokonał Fornalczyk Stanisław bez stałego miejsca zamieszkania, którego zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 4 tym dniu ciągnienia 4 ej klasy 32 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 20,000 na nr. 40667.

Zł. 10,000 na n ry: 7878 70450.

Zł. 5,000 na n-ry: 59793 62088 65761 66299 149882.

Zł. 2,000 na n-ry: 634 6726 18137 20373 40582 48153 50007 59513 66410 66925 78602 103844 107668 114759 142479 149751 166997 172189 175950 176478 177120.

Zł. 1,000 na nry. 85 5010 7414 12863 16920 24099 26371 26590 32412 32422 38277 48527 53286 53445 59697 63390 64084 74042 75776 80785 82704 85357 89425 89748 92110 117495 118939 120360 126608 126808 130679 132964 139915 148928 149846 149919 149990 155101 157222 158491 161863 165498 171895 172205 177622 179459 180104 181870 181916 183820.

II.

Zł. 10,000 na n-ry: 17676 42552 75356

Zł. 2,000 na n ry: 5182 6488 10296 10442 18653 23592 24325 33199 49099 50162 54736 58836 62992 68299 75940 80925 85592 91052 95845 96359 114960 123280 126370 141591 148540 163203 177869 179074.

Zł. 1,000 na n ry: 1442 6429 15116 21338 26833 31673 39745 43641 53536 53568 65300 69896 76635 77317 88153 94979 101255 105217 117508 119884 121640 122490 126753 126934 130073 131624 136081 142975 143081 149536 152842 156349 166890 178332 181480.

Przybłąkał się pies, mieszany buldog, ciemne pręgi. jest do odebrania za zwrotem kosztów przy ulicy Kordeckiego Nr. 17.

Ostatnia chwila
spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Jak się dowiadujemy, na terenie Częstochowy i powiatu do dnia wczorajszego subskrybowano ogółem 835.900 zł. W kwotę tę nie wchodzą sumy, subskrybowane przez urzędników państwowych i samorządowych oraz wojsko i policję.

Niewątpliwie ogólna kwota subskrybowana w mieście naszem i powiecie znacznie jeszcze wzrośnie.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Inwestycyjnej zapadła uchwała, że członkowie instytucyj, wchodzących w skład Komitetu, Obywatel. będą czynić zakupy jedynie w firmach, które spełniły swój obowiązek obywatelski, subskrybując Pożyczkę Inwestycyjną, a które będą mogły wykazać się posiadaniem dyplomów pożyczkowych.

Dziś, w piątek, 10 maja wszystkie placówki subskrypcyjne czynne są cały dzień do późnych godzin wieczornych.

Przedłużenia terminu subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej nie należy się spodziewać.

Bestjalstwo niemieckich strażników granicznych.
Znów zabili 2-ch Polaków. — Nad śmiertelnie rannym przemytnikiem znęcano się w okrutny sposób.

Szereg miejscowości powiatu częstochowskiego przylega do granicy niemieckiej, przez którą przemytnicy przenoszą do Polski znaczne transporty towarów niemieckich, korzystając z pomocy niemieckiej straży granicznej, która idzie przemytnikom jaknajdalej na rękę odprowadzając ich do samej granicy, a wrazie spostrzeżenia przez polską straż graniczną ułatwia im ucieczkę na terytorjum niemieckie.

Podczas gdy przemytnikom, udającym się z towarem do Polski, Niemcy czynią wszelkie ułatwienia, bo w stosunku do obywateli polskich, trudniących się wymytem do Niemiec, postępują z niezwykłem barbarzyństwem, strzelając do nich jak do dzikich kaczek bez uprzedniego wezwania do zatrzymania się. Pozatem schwytany z wymytem Polak poddany zostaje straszliwym torturom i niejednokrotnie po wypuszczeniu go z więzienia niemieckiego wskutek masakry pozostaje kaleką na całe życie.

Podobne wypadki zdarzają się od dłuższego już czasu coraz częściej, jak to czytelnicy mogli stwierdzić. Widownią coraz więcej wypadków zabójstwa Polaków stała się granica i pogranicze niemieckie.

Wczorajszej nocy zostali śmiertelnie postrzeleni przez straż niemiecką dwaj mieszkańcy Wilczej Góry (gm. Przystajń) Nikodem Olczyk i Antoni Olkisz.

Około godz. 21-ej naprzeciw miejscowości Radły — Ługi przekroczyli oni granicę niemiecką, pędząc przed sobą dwa prosiaki, które mieli sprzedać w pobliskiej osadzie, ludność tamtejsza chętnie bowiem kupuje nabiał, drób, nierogaciznę i zboże, wymycane z Polski, gdyż w Niemczech, zwłaszcza w miejscowościach pogranicznych daje się odczuwać brak artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza nabiału i mięsa.

Gdy obaj przemytnicy znaleźli się we wsi Patocha w odległości 5 klm. od granicy, po stronie niemieckiej, zostali zauważeni przez straż graniczną niemiecką. Strażnicy poczęli odrazu strzelać w stronę Polaków i po chwili rozległy się okropne jęki Olczyka i Olkisza, którzy trafieni kulami karabinowemi runęli na ziemię. Jak się okazało, Olczyk został ciężko postrzelony w plecy, powyżej pasa, a towarzysz jego w bok.

Do broczącego obficie krwią Olczyka podbiegł jeden ze strażników niemieckich i począł go bić, znęcając się nad nim w nieludzki sposób: Katowany bezlitośnie Olczyk krzyknął kilkakrotnie, poczem uciekł nagle. Najwidoczniej stracił przytomność. Olkusz na szczęście uniknął losu towarzysza.

Obaj ranni przewiezieni zostali w stanie b. ciężkim do szpitala niemieckiego, gdzie wobec braku natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarli.

Wobec tego, że podobne wypadki stają się nagminne, odnośne władze powiadomiły o tych faktach Ministerstwo Spraw Zagranicznych, wskazując również na wypadek, jaki wydarzył się przed kilku dniami, kiedy to w odległości 500 mtr. od granicy naprzeciw wsi Kamińsko niemiecka straż graniczna zastrzeliła obywatela polskiego Franciszka Wieczorka ze wsi Koski w chwili, gdy niósł łubin do jednego z gospodarzy niemieckich. Wieczorek nie został nawet wezwany do zatrymania się. Gdy tylko został spostrzeżony, zasypany został gradem kul i zabity na miejscu.

Z życia ŻTK. Sekcja turystyczna przy ŻTK. opracowała już na bież sezon cykl miłych i ciekawych wycieczek, dogodnych dla ogółu społeczeństwa. W niedzielę punktualnie o godz. 8 rano odbędzie się półdniowa wycieczka na Zieloną Górę. Zbiórka w lokalu „Makkabi" Katedraina 11.

×

Sekretarjat ŻTK. został przeniesiony do lokalu „Makkabi" i czynny jest codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 21 do 22.

×

Zapisy na kurs języka esperanto przyjmuje jeszcze kancelarja Tow. Lekcje esperanto odbywają się systematycznie we wtorki i czwartki.

Węgiel w... chlebie. Pani Apolonja Kopecka (ul. Sieroszewskiego 23) kupiła u niejakiego Zylberszaca w Rakowie chleb w którym znalazła kawałek węgla drzewnego.

O powyższem p. Kopecka zameldowała policji, która Zylberszaca pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

Czerwony kur w powiecie. — W zagrodzie Adama Pawłowskiego we wsi Kamyk tejże gminy wybuchł pożar. Ogień przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania Józefa Szaflika i Piotra Sobańskiego. Ogółem ogień strawił 3 domy mieszkalne, 2 stodoły i 2 obory. Straty, wyrządzone przez pożar, wynoszą około 4,000 zł.

— W dniu 8 b.m. we wsi Biała Dolna, gm. Kamyk, w stodole należącej do Kazimierza Rysia wybuchł pożar. Stodoła doszczętnie spłonęła. Straty wynoszą 200 zł.

— W dniu 9 b. m. na szkodę Stanisława Michalczyka w Kłobucku spłonął dach na domu mieszkalnym. Jak ustalono, pożar spowodowały nieletnie dzieci Michalczyka, pozostawione bez opieki w mieszkaniu.

Pies pogromca przemytników. Częstochowska straż graniczna otrzymała wiadomość, iż po stronie niemieckiej u gospodarza Kąpały koło miejscowości Tanina znajdują się dwaj przemytnicy, którzy, objuczeni bogatym towarem. mają zamiar przejść granicę polską. Straż graniczna, zabrawszy ze sobą tresowanego wilczura, udała się na zasadzkę, podczas której pies zwęszył ślady przemytników i począł ich tropić, straż graniczna udała się w pościg, idąc za psem, który przez las dobiegł do miejscowości Tanina i doprowadził funkcjonarjuszy po przebyciu 3 klm. w kierunku rzeki Liswarty, gdzie w krzakach spali wrogowie Skarbu Państwa. Usłyszawszy szczekanie psa, przemytnicy zbudzili się i podczas gdy jeden został zatrzymany, drugi zdołał zbiec.

Za uciekinierem puszczono w pogoń wilka, który po krótkiej chwili dopadł do szmuglera i przytrzymał go. Przemytnik, chcąc się oswobodzić od psa, począł go okładać trzymanym w ręku kijem, lecz w odpowiedzi na ten atak pies nietylko nie puścił człowieka, ale rozwścieczony począł go gryźć po nogach, wobec czego szmugler dał za wygraną. Pokąsanego natychmiast obandażowano. Przy przemytnikach znaleziono większą ilość brendki w pęcherzach.

Miłe złego początkiem... 27-letnia Helena Przystalska, podając się za kontrolerkę obligacji pożyczkowych przez dłuższy czas uprawiała na terenie Częstochowy i innych miast dość intratny, lecz ryzykowny proceder, wyłudzając obligacje od łatwowiernych ludzi i pozostawiając im wzamian bezwartościowe skrawki papieru.

Za te to czyny uzbierała ona sobie całą kolekcję wyroków skazujących.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki ogłosił wyrok łączny, skazujący Helenę Przystalską na 2 lata i 2 miesiące więzienia.

Z RADOMSKA.
Dekada Nowej Wsi.

Zyjemy w okresie wielkich przemian jakie zachodzą na całym świecie, tembardziej przemiany te dokonywują się u nas w Polsce. Może nie robi się tego z takim szumem i poklaskiem jak w Niemczech, może nie z taką teatralnością jak w Rosji. Dlatego może u nas wiele ważnych rzeczy prześlizguje się w świadomości przeciętnego obywatela niepostrzeżenie i ginie w mrokach podświadości.

Ostatnie zmiany ustroju politycznego z Polsce są jednak zbyt ważnemi przemianami aby przejść nad niemi do porządku. O przemianach tych trzeba krzyczeć aby w Polsce nie było żadnego człowieka, któryby nie zdawał sobie sprawy z ogromu tych przemian.

Oto 23 kwietnia b. r. skończył się w Polsce okres jeden, okres walki kategoryj, partyj politycznych, rozdrabiania siły państwowej i narodowej oraz okres prób ratowania godności człowieka — obywatela.

23 kwietnia zwyciężyli ci, który chcieli od Konstytucji 3-go Maja 1791 roku naprawić Rzeczpospolitą, stworzyć z niej—Jednię!

Oto mamy teraz za sobą dokonane dzieło reformy ustroju politycznego — nową Konstytucję; oto mamy przed sobą okres nowej Polski — okres wytężonej, spontanicznej pracy dla społeczeństwa, dla Państwa.

W dniu 3 maja br. na terenie całej Polski rozpoczęła się t. zw. Dekada Nowej Polski. W powiecie radomszczańskim w tym okresie (dziesięć dni) urządza się odczyty, masówki itp. na temat znaczenia wspomnianych wyżej przemian ustrojowych.

Na dzień 11 bm. (sobota) na godziny wieczorowe zostało zwołane zgromadzenie mieszkańców miasta. Należy się spodziewać, iż niema człowieka w Radomsku, który dowiedziawszy się, jak ważne chwile przeżywa społeczeństwo polskie nie poczuł się do tego, że i on jest obywatelem, że i on ma obowiązek czynnej pracy w tym nowym okresie, budując twardą, lecz i szczęśliwszą Nową Polskę.

Niech żyje jedność wszystkich obywateli!

Niech żyje Nowa Polska!

— **Pożar we wsi Grabówka.** — W dn. 6 b. o godz. 1.30 we wsi Grabówka, gm. Kruszyna powstał pożar. Pastwą płomieni padła stodoła i dach na szkodę Władysława Łopaty. Straty wynoszą około 600 zł. Przyczyna pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

— **Kradzież papierosów.** P. Wincentemu Swiderskiemu (Brzeźnicka 25) w nocy nieznani złodzieje po wyrwaniu drzwi ze skobli i przedostali się w nocy do jego budki przy ul. Reymonta, skradli różnych gatunków papierosów na sumę około 40 zł.

Policja wszczęła dochodzenie.

15 b. m. kończy się czas ochrony na sarny-kozły w całym kraju, oprócz województw poznańskiego, pomorskiego, krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. — Również z dniem 15 b. m. rozpoczyna się czas ochronny w całym kraju na głuszce-koguty, dzikie indyki samce, słonki, dzikie łabędzie i dzikie gęsi.

Zmiana rozporządzenia o ochronie pracy kobiet. Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych w sprawie zakładania i utrzymywania żłóbków dla niemowląt w zakładach pracy.

Projekt zmiany tego rozporządzenia idzie w kierunku ujęcia w przepisy prawne instytucji opieki lotnej.

Aplikanci adwokaccy nie mogą być radcami prawnymi. Naczelna Rada Adwokacka orzekła, że aplikanci nie mogą zajmować stanowiska radcy prawnego w związku przemysłowym z tytułu delegata, nawet gdy czynności jego mają mają ograniczać się wyłącznie do spraw celnych, podatkowych itp., tytuł zaś delegata jest bez znaczenia.

Aplikantowi nie wolno zajmować się praktyką samodzielną nawet w charakterze radcy prawnego. Co do tytułu delegata, używanie fikcyjnych tytułów jest sprzeczne z przepisami.

Zmiany w procedurze egzaminów wstępnych do gimnazjów. W bieżącym roku szkolnym wprowadzono liczne inowacje w systemie egzaminów wstępnych do pierwszej klasy (dawniej III) szkół średnich.

Obecnie młodzież będzie wnosiła podania o dopuszczenie do egzaminu do dyrekcji szkoły powszechnej, do której uczęszcza Podania te po zaopinjowaniu przez dyrekcję, zostaną wysłane do inspektoratu skąd odejdą do dyrekcji gimnazjum. Egzamin wstępny potrwa 4 dni. Młodzież będzie egzaminowana ze wszystkich przedmiotów, a pewne zwolnienia będą stosowane tylko wobec tych dzieci, których wypracowania piśmienne będą bardzo dobre.

Dalszą inowacją będzie udział nauczycielstwa szkół powszechnych w komisjach egzaminacyjnych, choć wyłącznymi egzaminatorami będą profesorowie gimnazjalni.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

P. Z. P. N. telegraficznie zażądał od Śląsk. O. Z. P. N. przeprowadzenia dochodzeń, w kierunku ustalenia winowajców zajść podczas meczu oraz o podanie nazwiska sędziego meczu, który się odbył w Bielsku B B. S. V.—Ruch, a na którym został kontuzjowany Wilimowski i inni.

* * *

Zarząd P. Z. P. N. usunął Martynę z reprezentacji Polski na mecz z Austrją, wychodząc z założenia, że w skład reprez. państwowej winni wchodzić gracze pod względem sportowo-moralnym bez zarzutu, a Martyna mimo, że był usunięty przez sędziego na meczu Pogoń — Legja nie zszedł z boiska. Martynę zastąpi obrońca (Naprzód — Lipiny) Michalski, za Szczepaniaka (Warszawianka) Zwierz, zaś zamiast Wilimowskiego — Szefke (Warta).

Skład reprez. Polski na niedzielny mecz: Fontowicz (Warta), Michalski (Naprzód — Lipiny), Bułanow (Polonja), Kotlarczyk II (Wisła), Kotlarczyk I (Wisła), Haliszka (Garbarnia), Riesner (Garbarnia), Pazurek (Garbarnia), Szefke (Warta), Matjas (Pogoń), Włodarz (Ruch,) rezerw. Albański, Zwierz, Gemza.

* * *

W dniu 12 b. m. kapitan sportowy Śląsk O. Z. P. N. ustalił trzy reprezentacje Śląska: pierwszą przeciw Lwowowi, drugą reprezen. Katowic przeciw Gliwicom, a trzecią repr. Katowic przeciw Częstochowie: Skład reprezent. Katowic II następ.: Zdeblek (Słowian), Knas (A. K. S.), Jakóbek (O 6 Katowice), Szans (Diana), Bętkowski i Kuchta (AKS. Chorzów), Jochemczyk (Kościuszko), Sladkowski (24 Szopienice), Rzechoń (PPW. Katowice), Pilarek (Kościuszko) i Cyganek (Wawel). *Kaes.*

Nie przesadzać w nakładaniu kar na obywateli--

poucza p. minister spr. wewn.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów i starostów, w których zwraca uwagę na liczne skargi napływające w związku ze stosowaniem kar administracyjnych, przypominając z naciskiem poprzednie okólniki wydane w tej sprawie. P. minister podkreśla, że kary administracyjne winny mieć charakter wychowawczy a nie jedynie karno-represyjny. W związku z tem nie należy nakładać kar, gdy chodzi o uchybienie drobne, nie wynikające ze złej woli, z niedopatrzenia lub z nieznajomości przepisów. W tych wypadkach winny być stosowane zwykłe ostrzeżenia.

Dalej p. minister zwraca uwagę na przesadną wysokość kar, szczególnie administracyjnych. W każdym szczególnym wypadku winny być brane pod uwagę warunki materjalne osoby karanej, aby grzywna zastosowana nie była obciążeniem nadmiernem w stosunku do jej sytuacji finansowej.

Pozatem rozprawy administracyjne powinny być prowadzone tak, aby jaknajmniej czasu zabierać osobom zainteresowanym i urzędom, natomiast kary nałożone z uwzględnieniem tych wszystkich okoliczności, muszą być bezwzględnie realizowane i grzywny ściągnięte.

Powrotne zniżki kolejowe z uzdrowisk

przzynawane będą od 11.go b. m.

Ministerstwo Komunikacji udzieliło powracającym z uzdrowisk krajowych i letnisk nadmorskich indywidualnych zniżek kolejowych. Zniżka będzie stosowana w okresach od 1 maja do 15 czerwca i od 1 września do 31 października 1925 r. przy wyjazdach zaś z letnisk nadmorskich do 15 października br.

Najwcześniejszy zatem wyjazd ulgowy może nastąpić w dniu 11 maja, najpóźniejszy zaś 31 października br. Wysokość ulgi według tabeli B stosowanej jak dla urzędników państwowych wynosić będzie 50 proc. dawnej taryfy. Podróż ulgowa może nastąpić po conajmniej 10 dniowym pobycie w uzdrowisku, przy wyjeździe do stałego miejsca zamieszkania, oddalonego od stacji wyjazdowej niemniej niż o 80 klm. Przerwy w podróży są niedopuszczalne.

Ulga przysługuje we wszystkich klasach pociągów osobowych i pośpiesznych. Ulga powyższa nie może żyć stosowana wespół z innemi ulgami. Z przywileju zniżek w drodze powrotnej będą korzystać kuracjusze wyjeżdżający z następujących uzdrowisk:

Busko, Bystra, Ciechocinek, Delatyn, Druskieniki, Goczałkowice, Horyniec, Hrebenów, Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze-Zdrój, Jaworze, Krościenko n/Dunajcem, Kosów, Krynica, Krzeszowice, Kuty, Lubień Wielki, Miłowody, Morszyn, Muszyna, Nałęczów, Niemirów, Ojców, Piwniczna, Rabka, Rymanów, Smukała, Solec, Szczawnica, Swoszowice, Szkło, Truskawiec, Ustroń, Wilkowice, Wisła, Worochta, Zakopane, Zaleszczyki, Żegiestów-Zdrój, oraz z letnisk nadmorskich: Gdynia, Orłowo-Morskie, Zagórze, Reda, Puck, Swarzewo, Wielka Wieś, Wielka Wieś-Halerowo, Chałupy, Kuźnica, Jastarnia, Bór, Jurata, Hel, Karwia, Karwieńskie Błota, Jastrzębia Góra.

Zdrowie i higjena

Bóle głowy i ich przyczyny.

Rzadkością są ludzie z ośrodków miejskich, którzyby nie cierpieli nigdy na bóle głowy. U niektórych występują bóle te rzadko, u innych wywołuje je każdy większy wysiłek, najmniejsze podniecenie lub troska. Zrozumiałe jest pragnienie chorych, by dolegliwości tej pozbyć się jaknajprędzej. Tu jednak rozpoczynają się trudności, gdyż środka, który usuwałby każdy ból głowy do tej pory nie znamy.

Powodem tego braku nie jest niedoskonałość wiedzy lekarskiej czy aptekarskiej, lecz wielka rozmaitość rodzajów bólu głowy. Mało która dolegliwość może mieć tak wiele przyczyn. A więc powodem bólu głowy mogą być przedewszystkiem schorzenia samej głowy, jak guzy uciskające nerwy czuciowe, podrażnienia nerwów gardła lub mózgu, jak to bywa przy prawdziwych newralgjach. Lekarz zna dobrze pewną ilość ściśle określonych miejsc na głowie, których reakcja bolesna na ucisk określa dokładnie, który nerw powoduje cierpienie.

Odrębnym typem bólu głowy, którego przyczyna ma siedzibę w samej głowie, jest migrena. Nazwa jej pochodzi z słowa greckiego „hemikranie“, oznaczająca „połowę głowy”. Nazwano tak tę chorobę, gdyż dotyka ona zazwyczaj tylko połowy głowy. Przeważna ilość ludzi, cierpiących na migrenę, ma do niej skłonność dziedzicznie Prawdziwy atak następuje naskutek różnych pobudek, jak nadużycie alkoholu lub tytoniu, irytacja, przebywanie w źle wietrzonych ubikacjach, zmęczenie, rażące światło, nakoniec trudności trawienia. Chorzy czują przeważnie już długo przedtem nadchodzący atak. Cierpią na zmęczenie, zawrót głowy, przewrażliwienie itp. Inni znowu poznają zbliżanie się ataku po niedomaganiach wzroku, olśnieniach w oczach, zamroczeniach i po podobnych objawach. W czasie trwania ataku chory niema zupełnie apetytu i jest niezdolny do pracy. Zdarzają się czasem i wymioty, oznaczające przeważnie koniec choroby.

Powodem schorzenia tego są kurcze w tętnicach mózgu i błonie mózgowej. które po pewnym czasie słabną i wreszcie ustają.

W każdym ataku migreny powinien chory położyć się natychmiast w możliwie zacisznym i zaciemnionym pokoju i odczekać końca cierpienia.

Kto często ulega atakom migreny, powinien dbać o lekko strawne, niedrażniące pożywienie, przeplatać mięsne dnie jarskiemu, unikać alkoholu i tytoniu i dobrze się wysypiać.

Inne schorzenia głowy związane są ze wszystkiemi niemal rodzajami chorób, wywołujących gorączkę. A więc zapalenie migdałów lub grypa, schorzenia oczu i uszu. katar nosa i krtani, niedomagania żołądka, jelit itp.

Jednym środkiem uśmierzyć wszystkie te rodzaje bólów głowy niemożna. A jednak przeważna ilość chorych zna jeden środek, dla nich zawsze skuteczny. Pochodzi to stąd, że pacjent ma skłonność do jednej z chorób, ból głowy wywołujący. U jednego okazują się skutecznemi znane środki apteczne, przeciw migrenie, drugiemu pomaga aspiryna, trzeciemu piramidon, inni chwalą nacieranie głowy spirytusem kamforowym, lub mentolowym które również sprzedaje każda apteka. Kto częściej cierpi na ból głowy i zna powody cierpienia, powinien poddać się gruntownemu badaniu lekarza, który wskaże odpowiednie środki. Wystrzegać się należy natomiast nieznanych proszków, zachwalanych tak często przez domokrążców. Są to przeważnie preparaty salicylowe, nie będące nigdy środkiem uniwersalnym i jakkolwiek skuteczne są w pewnych niedomaganiach to jednak w większości wypadków mogą przynieść nie pomoc, lecz szkodę.

Z KRAJU.

Które rośliny najwięcej ucierpiały wskutek „majowej zimy“.

Warszawska stacja ochrony roślin przeprowadziła obserwację skutków, jakie spowodowała w rolnictwie majowa śnieżyca i przymrozki. Najpoważniejsze szkody stwierdzono w sadach. Kwiaty i liście porzeczek i agrestów, znajdujące się nad śniegiem, silnie ucierpiały. Natomiast kwiaty i liście tych krzewów, pokryte śniegiem, nie ucierpiały zupełnie. Silnie odczuły przymrozki maliny, jednak szkąd większych nie będzie. Stan truskawek jest zupełnie zadowalający, natomiast zniszczone zostały przez mróz i śnieg kwiaty moreli i w bardzo wielkim stopniu kwiaty brzoskwiń. Uległy również przemarznięciu pączki kwiatowe czereśni, wiśni, jabłoni i orzechów włoskich.

Z roślin na polach najgorzej przedstawiają się rzepaki, które śnieg połamał. Liście żyta nad śniegiem zostały nieco zmrożone, nie wywołało to jednak znaczniejszego zniszczenia rośliny. Owies, pszenica, jęczmień, groch i mieszanki dobrze przetrzymały śnieżyce i przymrozki majowe.

Lubiał się żenić...

Policja łódzka aresztowała niezwykłego bigamistę w osobie 31-letniego Idela Majera Szumiraja, który poraz pierwszy ożenił się w r. 1933, jednak wkrótce żona mu zmarła. W r. 1934 Szumiraj ożenił się poraz drugi z Dwojrą Grosfeld. Z początkiem br. porzucił żonę i ożenił się poraz trzeci z niej. Pesą Pacanowską.

Obie żony wniosły mu oczywiście gruby posag... Już po czterech tygodniach pożycia z Pacanowską Szumiraj porzucił ją i zamieszkał w jednym z hoteli. Pacanowska poszukując męża zetknęła się przypadkowo z... drugą żoną i gdy obie stwierdziły, że ich wspólny mąż poszukuje w Łodzi... dalszej czwartej żony, oczywiście też z dużym posagiem! Obie żony za wspólnem porozumieniem zgłosiły się do policji i złożyły doniesienie, wskutek czego Szumiraja aresztowano.

ZE SWIATA.

Oskarżona o mord przez hipnozę.

Od wielu lat nie było w Norwegji procesu, którzyby tak zainteresował szerokie warstwy społeczeństwa, jak sensacyjny proces, rozpoczęty obecnie w Oslo, mający wykazać, w jaki sposób zmarł nagle powszechnie szanowany burmistrz miasta Bergen, Ludwik Dahl.

W czasie seansu spirytystycznego, odbytego w gronie ośmiu osób, krewna

burmistrza Ingeborga Koeber, pogrążona w głębokim transie, przepowiedziała śmierć burmistrza w ciągu roku. Wiadomość tę trzymano w największej tajemnicy przed burmistrzem.

W kilka tygodni potem wyjechał burmistrz Dahl wraz ze swą rodziną oraz p. Koeber na letnisko. Pewnego dnia udał się wraz z p. Koeber na plażę, przyczem pragnąc pokrzepić się kąpielą morską, zanurzył się w wodzie. Nagle burmistrz począł tonąć. Kuzynka pospieszyła mu z pomocą i wyratowała tonącego w ostatniej chwili. Burmistrz Dahl zmarł jednak w kilka minut po wypadku. Sledztwo wykazało, że śmierć nastąpiła wskutek uduszenia.

Wtedy przedostała się do wiadomości publicznej ponura przepowiednia p. Koeber, która odpowiada też obecnie przed sądm o pośrednie spowodowanie śmierci burmistrza. Prokurator twierdzi, że burmistrz Dahl wiedział o tej przepowiedni i że będąc sam spirytystą, znajdował się pod wpływem hipnozy ze strony p. Koeber, szukając sam śmieci.

P. Koeber oskarżona jest o mord, popełniony przez hipnozę.

Gdy szalał największy zbrodniarz świata...

Dwadzieścia lat od pamiętnego zatopienia „Luzytanji“.

Obok Bismarcka i Hindenburga, był „wielki admirał” cesarskich Niemiec, Alfred Tirpitz niewątpliwie najwyrazistszą postacią ery Wilhelma II. Ten najwyższy dyktator na morzu stał się z czasem złym duchem Niemiec, który pchnął Rzeszę na drogę ekspansji zamorskiej i po chwilowych sukcesach uwikłał się w różne awantury międzynarodowe.

W czasie wojny światowej z arsenału swych, w największej tajemnicy ukrywanych środków wojennych, wydobył on broń nową, potworniejszą niż jakiekolwiek dotąd znane na świecie: wypłynął na morza światowe w swych łodziach podwodnych. Szał tryumfu opanował całe Niemcy, gdy nadeszły pierwsze wiadomości o bezlitośnie zatopionych okrętach angielskich i francuskich. Po pierwszych oznakach zwątpienia i zniechęcenia, uderzono w Niemczech znowu w ton zwycięstwa i pewności, że flota niemiecka pokona flotę angielską, podczas gdy świat przyjmował z przerażeniem każdą wiadomość, że Niemcy topią bez przeszkody każdy statek, zjawiając się na dalekich morzach nieraz nagle i niespodziewanie. Tymczasem krwiożerczy admirał Tirpitz topił dalej, z zaciętością rekina, tropiąc na wszelkich wodach świata spokojne okręty kupieckie i meldując prawie codziennie z zimnym spokojem, że zatopiono 6 okrętów nieprzyjacielskich, zatopiono 10, zatopiono 15 itd. Nie cofano się nawet przed zatapianiem okrętów pasażerskich i szpitalnych.

Tirpitz wnet zdwoił swą zaciętość i wkrótce doszedł do wniosku, że skoro Ameryka pomaga pośrednio Koalicji, to niema także powodu do jej oszczędzania. W tych warunkach została storpedowana i w kilkunastu minutach poszła na dno morza, przynosząc śmierć 1.100 pasażerom, w tem kobiety i dzieci — wspaniała „Luzytanja”, grzebiąc w nurtach Atlantyku prócz Francuzów i Aglików, także setki neutralnych Amerykanów. Stało się to dn. 7 maja 1915 r. a więc przed 20-tu laty.

I tu przyszedł kres na krwiożerczego pirata. Oburzenie ogarnęło wówczas cały świat cywilizowany, a głównie Amerykę, co w dużym stopniu przyczyniło się do tego, że Stany Zjednoczone wypowiedziały Niemcom wojnę, a to skolei stało się początkiem końca panowania Niemiec na morzu. W rezultacie i flota niemiecka poszła na dno morskie.

Prawdziwie amerykańska historja rozwodowa

Przed sądem rozwodowym w Nowym Jorku rozegrał się proces, którego epilog jest niezwykle komiczny i oryginalny, a przedewszystkiem wykazuje typowo amerykańską mentalność. Urzędnik administracyjny pewnego koncernu prasowego w Nowym Jorku, John Bubleg, rozwodził się właśnie ze swoją żoną Eweliną, ogólnie znaną z urody. Wobec tego, że został zredukowany, piękna pani Ewelina musiała zrezygnować z samochodu i wielkopańskich aspiracyj, Małżeństwo postanowiło zatem utrzymywać się każde własną pracą, zwłaszcza, że pewna wytwórnia filmowa zaproponowała Ewelinie Bubleg rolę , double‘u” sławnej gwiazdy filmowej Jean Crawford.

Bablegowie uzgodnili warunki rozwodu w przyjacielski sposób. Rozdzielono bez sporu ruchomości, a nawet jedyne dziecko, czarująca 5-letnia dziewczynka, nie stanowiła kości niezgody dla rozwodzącej się pary, która postanowiła oddać dziecko do instytutu wychowawczego. Sędzia był przekonany, że proces zakończy się w ciągu pół godziny. I nagle doznał srogiego rozczarowania. Bublegowie posiadali mianowicie prześliczne rasowe trzy charty, o długim jedwabnistym włosie, bardzo cenne okazy. Wobec tego, że niepodobna było podzielić trzech psów między dwoje ludzi, sędzia rozstrzygnął spór iście salomonowym wyrokiem. Zadecydował, że psy przypadną tej stronie, do której przylecą na wezwanie. Małżeństwo wabiło do siebie psy najpieszczotliwszemi wezwaniami. — Biedne zwierzęta spoglądały z rozpaczą na pana i panią, wreszcie położyły się na środku sali i nie dały się wzruszyć żadnem wołaniem To stanowisko psów zdołało pogodzić małżeństwo. Bublegowie zdecydowali się żyć ze sobą dalej, tak długo dopóki charcica nie rzuci młodych i nie ułatwi im w ten sposób podziału. Co będzie jednak, jeżeli liczba młodych będzie parzysta, a tem samem liczba chartów pozostanie nieparzystą.

RADJO.

WARSZAWA 11 maja

6.30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,33 Gimnastyka. 6,50, 7,25 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,45 Program na dzień bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne“. 8.05 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu z warsz. obserw. astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12,05 Koncert ze Lwowa. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.50 „Nasz handel morski”. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim 15.30 Recytacja prozy. 15,45 Koncert ork. P.R pod dyr. Stan. Nawrota. 16.30 Skrzynka techniczna. 16,45 Kwadrans wielkich artystów (płyty). 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z kośc. N. M. P. w Wielkich Piekarach. 17,50 Odczyt z Łodzi. 18.00 „Wesoła audycja dla dzieci“ ze Lwowa. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy. 18,45 Piosenki Toli Mankiewiczówny i M. Fogga (płyty). 19.07 Program na dzień następny. 19,15 Skrzynka pocztowa. 19.25 Wiadomości sportowe 19.35 Koncert. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert w wyk. małej ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.30 Koncert symfoniczny. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Szkic literacki. 22.30 „Loża Szyderców”. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Koncert ork. tan.-salon.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

88 (powieść)

Pani Zenobja przez łzy rzuciła pełne podejrzliwości spojrzenie na męża.

— Lęka się — pomyślała — aby moi rodzice czego nie zażądali, dlatego to mówi.

Roman usiadł, wziął papiery do ręki i zaczął czytać głośno zestawienie rachunków, każdą pozycję wyjaśniając dokładnie. Ale wkrótce instynktownie uczuł, że słowa jego giną bez echa, że słuchanym wcale nie jest. Spojrzał na Zenobję, która głowę obu rękami ścisnęła.

— Mój drogi — ozwała się osłabionym głosem — tak jestem wzruszona i chora, że ledwie żyję. Głowa mi pęka. Możebyśmy te rachunki na inny czas odłożyli. Zresztą, ja wiem, mój drogi, że i ty, pomimo takiego majątku, musisz mieć chwilowe trudności. Nie może być inaczej. Dzięki Bogu jednak, Jurpol i dla nas i dla wnuków naszych wystarczy.

— Ależ, moja Zeniu— przerwał Roman—ja właśnie chciałem ci przedstawić...

— Nie mogę! dziś, nie mogę!— powtarzała Zenobja zdławionym głosem.— Drżę cała, tak mię ten list mojej nieszczęśliwej matki do głębi poruszył. Ty nie wiesz, jacy oni biedni, ty będziesz dla nich dobrym, Romanie!

Znowu łzy potoczyły się jej z oczu. Powstawszy z miejsca, słaniała się i opierając się o stół, podeszła do męża. Porwała go za rękę i uścisnęła mocno.

— Ty będziesz dla nich dobrym! — powtórzyła, łkając.

Roman czuł, że gwałtowna scena grozi lada chwila wybuchem. Sztywniał coraz bardziej i powstał od stołu, widząc, że zamierzonej rozmowy dziś nie przyprowadzi do skutku.

— Kiedyż przyjeżdżają? — zapytał zimno.

— Chciałabym, aby jak najrychlej!— odrzekła Zenobja.—Może już wyjechali z Ośniałowa.

Wstrzymała się na chwilę i nie patrząc na męża, dodała cicho, jakby nieśmiało:

— Pragnęłabym jak najdłużej ich tu zatrzymać, dać tim rochę zapomnieć o troskach przebytych i o tych, które ich czekają. Ty nie wiesz, jak ja ich kocham!

Ostatnie słowa wymówione były bez afektacji, z prawdziwem i głębokiem uczuciem, które mimowolnie przeniknęło Romana. Głos serca, przejętego miłością, dźwięczał w nim silnym akcentem. Objął ramieniem żonę i zlekka pocałował w czoło.

— Uspokój się Zeniu—rzekł głosem serdeczniejszym—uczynisz, jak i co zechcesz, dom mój dla rodziców twoich otwarty.

— Dobry, poczciwy Romanie!—mówiła Zenobja przez łzy, całując dłoń męża—jakże ja tobie wdzięczna!

I za chwilę, jakby jej nagle sił przybyło, mówiła z ożywieniem wielkiem:

— Biedna matka odżyje tu trochę. Wszak to za tydzień zjazd u nas na moje imieniny, potem znowu imieniny twoje, a potem twego ojca. Całą prawie okolicę naszą, której nie znają, im zaprezentujemy. Kochany mój ojciec, on tak lubi towarzystwo i dobrą kuchnię, ożywi się, zapomni choć na chwilę o swojem nieszczęściu.

Roman milczał z gorzkim na ustach uśmiechem. Ona wychodziła już z pokoju i jeszcze od progu się wróciła.

— To się mama ucieszy!—zawołała, gdy zobaczy swój portret. Zrobiłam go ze starego dagerotypu. Udał mi się wybornie. Nie widziałeś— dodała z wymówką—muszę ci go jutro pokazać!

I wyszła, ani przypuszczając, że ostatnie jej słowa znowu poruszyły w sercu Romana na chwilę słumioną gorycz.

Z załamanemi rękami stał on długo na środku pokoju, patrząc sztywnie przed siebie.

Z jednej strony Sipajłło i jemu podobni, nie dawali mu przeprowadzić reform w zarządzie, których konieczność uznawał: z drugiej strony żona, zamiast przyjść mu z pomocą i ułatwić stanowczą zmianę, nie chciała zrozumieć sytuacji i nowemi go jeszcze obarczała ciężarami. Trudno się było łudzić. Pobyt Szarzyckich mógł trwać bardzo długo, a oprócz kosztów, jakie musiał pociągnąć za sobą z powodu zamierzonej przez Zenobję prezentacji okolicy, ileż to trosk i strapień moralnych mógł sprowadzić i sprowadzi. Przebojem chyba iść należało, albo ulec. Roman czuł, że do walki sił niema, że dziś tak wobec Sipajłły, jak wobec żony, okazał się słabym. I w domu i w zarządzie zostanie wszystko po dawnemu!

Wolnym krokiem wyszedł Roman z pokoju i podążył do Marszałka. Czuł nieprzepartą potrzebę widzenia się z ojcem. Nie dlatego, aby się spodziewał znaleźć u niego radę. Marszałek w ostatnich czasach zaczął widocznie podupadać. Fizyczne zdrowie wprawdzie mu służyło, ale umysł tracił żywość, pamięć chwili obecnej mąciła się i odbiegała, zwracając się natomiast do czasów dawnych. Godzinami całemi Marszałek siedział w swoim pokoju, zamyślony, wpatrzony w okna bezmyślnie, lub po opustoszałych salach pałacu przechadzał się zwolna, krokiem chwiejnym, wsparty na lasce. Oglądał się wokoło siebie, zatrzymał się chwilami, jakby wspomnienia zbierał, głową posępnie kiwał i szedł dalej milczący. Przesuwał się cicho, jak cień dawnej przeszłości.

Starzec blizko ośmdziesięcioletni tracił z dniem każdym wyraźnie związek z otaczającym go światem. Stępiony słuch nie pozwalał mu brać udziału w ogólnej rozmowie, to też od ludzi usuwać się począł, coraz mniej rozumiejąc ich sprawy i potrzeby.

W interesa jurpolskie także od dawnego czasu nie wglądał. Zaniepokoiła go była mocno na chwilę sprzedaż Oksaniny, zasmucił się, ale o bliższe szczegóły nie pytał.

Wiadomość była mu snać bardzo bolesną, nie chciał się więc rozdrażniać tem, na co rady nie widział. Dusza jego zapadała już w ten martwy spokój późnej starości, która z rezygnacją patrzy na wszelkie klęski i smutki, czując kres bliski.

Wyjazd Zygmusia poruszył marszałka wszakże mocniej, niż się tego można było spodziewać. Na tym wnuku jedynym spoczęła cała miłość starca i wszystkie jego nadzieje.

Patrząc na niego, słuchając jego żywej rozmowy, marszałek rozpromieniał się dziwnie, z jednym też Zygmusiem rozmawiał nieraz długo i szeroko, rozweselał się wśród tej rozmowy i śmiał się z nim razem, jak dziecko, zapominając o swojej starości.

Nagle przypominał sobie. Urywał rozmowę, na ostatnie pytanie Zygmusia już nie odpowiadał, spoglądał chwilę przed siebie posępnie z pod brwi siwych, nastrzępionych, białą brodę gładził ręką drżącą i odprawiał Zygmusia:

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie‘ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel, 10-90.